

Kijowski zainkasował ok. 100 000 zł za stronę KOD

6 stycznia 2017

Komitet Obrony Demokracji niezręcznie usiłuje ratować twarz, obiecuje zewnętrzny audyt i ujawnienie szczegółów o finansach ruchu. Za to liderzy PO i Nowoczesnej nieszczególnie palą się do obrony Mateusza Kijowskiego, z którym tak niedawno zamierzali wspólnie ratować Polskę.[S]

Jeszcze kilka dni temu Mateusz Kijowski tryskał samozadowoleniem. „Powiedzmy sobie jasno. Ruch społeczny KOD stał się wyrazistą marką i ważnym podmiotem na polskiej scenie politycznej. Podmiotem obywatelskim. Elementem, którego brakowało od lat” – pisał na „Facebooku”. Teraz niezdarnie tłumaczy się z tego, że wbrew własnym deklaracjom jednak dostawał pieniądze od kierowanego przez siebie ruchu. Chodzi o ponad 90 tys. złotych z faktur za usługi informatyczne, które dla stowarzyszenia „Komitet Obrony Demokracji” świadczyła firma Mateusza i Magdaleny Kijowskich – MKM Studio.[S]

Wobec, delikatnie mówiąc, mało przekonujących, a miejscami graniczących z bezczelnością wyjaśnień naczelnego obrońcy demokracji i jego małżonki głos zabrał wczoraj Zarząd Główny KOD. „Moje zaufanie do Mateusza Kijowskiego jest nadszarpnięte” – powiedział na specjalnej konferencji prasowej wiceszef organizacji Radomir Szumęłda, dawniej działacz PO. Nie mógł nie przyznać, że kompromitacja Kijowskiego to dla KOD-u moment szczególnie trudny, musiał też przeprosić członków i sympatyków ruchu. Zapewniał jednak, że „obrońcy demokracji” spróbują odbudować zaufanie. W tym celu w Komitecie społecznym, który zbierał środki na działalność ruchu, a także w stowarzyszeniu KOD, zostanie przeprowadzony zewnętrzny audyt. Trwa już poszukiwanie firmy, która się tym zajmie, a wyniki jej pracy będą podane do publicznej wiadomości.[S]

Szumełda nie odniósł się do komentarzy, jakie w całej sprawie wygłosił do tej pory Kijowski ani nie chciał powiedzieć, czy dotychczasowy lider KOD-u powinien zawiesić członkostwo w stowarzyszeniu. Przekonywał za to, że on i inni członkowie zarządu trwali w przekonaniu, że strona internetowa KOD-u powstaje za darmo.[S]

Trudno powiedzieć, ilu członków i sympatyków KOD-u po kolejnej „niezręczności” Kijowskiego zweryfikuje swoje myślenie o „obrońcach demokracji”. Media społecznościowe pełne są wpisów osób, które nie zamierzają nie tylko przestać identyfikować się z KOD-em, ale i nie widzą w całej sprawie doprawdy nic niewłaściwego. W obronie KOD-u do kontrataku ruszyły również czołowe liberalne media.[S]

Bardzo niemrawo natomiast niedawnego „towarzysza broni” w walce z Kaczorem-dyktatorem bronią liderzy PO i Nowoczesnej. Ryszard Petru, który zapewne cieszy się, że afera przykryła jego sylwestrowy wyjazd, oznajmił, że oczekuje od Kijowskiego „wyjaśnień i oczyszczenia się z tej sytuacji”, która „jest poprawna prawnie, a niepoprawna etycznie”. Także według Grzegorza Schetyny lider KOD-u powinien szczegółowo wytłumaczyć się całemu społeczeństwu ze szczegółów relacji między KOD-em a jego firmą.[S]

Tymczasem nastąpiła kolejna odsłona afery z pieniędzmi jakie firma Mateusza Kijowskiego i jego żony otrzymywała za usługi informatyczne dla KOD. Jeden z założycieli Komitetu ujawnia: „Oświadczam ze stronę przygotował a potem opiekował się nią CAŁKOWICIE ZA DARMO mój przyjaciel Jerzy Pogorzelski. Mam nadzieję, że znajdą si prawnicy, którzy pomogą Jurkowi wyegzekwować należne mu wynagrodzenie od firmy, która wystawiła Faktury za jego prace dla KOD”.[T]

Okazuje się, że wynagrodzenie dla firmy Mateusza Kijowskiego mogło być za pracę zupełnie innej osoby, która bez świadomości tego co się dzieje, wykonywała swoje obowiązki zupełnie za darmo. Na „Facebooku” pojawiło się oświadczenie w tej sprawie.

Jego autorem jest Jacek Parol, jeden z założycieli KOD, który opuścił szeregi Komitetu w lutym 2016 r.[T]

Autorstwo: AR [S], Trybuna [T]

Źródło: [Strajk.eu](#) [S] [Trybuna.eu](#) [T]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net